

# Marek Antoni Nowicki

---

## Europejski Trybunał Praw Człowieka - przegląd orzecznictwa : (edycja 26)

---

Palestra 41/7-8(475-476), 111-115

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Marek Antoni Nowicki

## Europejski Trybunał Praw Człowieka

Przegląd orzecznictwa

(edycja 26)

12-letni chłopiec był przetrzymywany przez kilka miesięcy w szpitalu psychiatrycznym, na podstawie decyzji podjętej przez jego matkę. Głównym problemem była odpowiedź na pytanie, czy w takiej sytuacji wchodzi w grę art. 5 Konwencji, którego celem jest ochrona jednostki przed arbitralnym pozbawieniem wolności. Trybunał wyraźnie stwierdził, że chłopiec nie był pozbawiony wolności przez organy władz publicznych. Niezależnie od tego Trybunał postanowił odpowiedzieć na pytanie, czy pobyt w szpitalu można było potraktować jako po-

zbawienie wolności. Uznał, iż do hospitalizacji nie stosował się art. 5, wchodziła bowiem wyłącznie w grę realizacja przez matkę, w interesie dziecka i w sposób odpowiedzialny praw wynikających z opieki.

**NIELSEN przeciwko Danii (orzeczenie – 28 listopada 1988 r., A. 144)**

*Jon Nielsen urodził się w 1971 r. Rodzice mieszkali razem w latach 1968–73. Nie byli małżeństwem. Zgodnie z prawem duńskim wyłącznie matka miała w tej sytuacji prawa rodzicielskie. Po rozstaniu się rodziców Jon pozostał z matką. Ojciec mógł go odwiedzać. W następnych latach Jon związał się blisko z ojcem. Prawo nie przewidywało jednak przeniesienia prawa do opieki nad dzieckiem pozamatżeńskim z matki na ojca. Stało się to możliwe dopiero po zmianach w przepisach wprowadzonych 1 października 1978 r. Ojciec miał regularny dostęp do syna aż do lata 1979 r., kiedy Jon odmówił powrotu do matki po dwutygodniowych wakacjach spędzonych z ojcem. Za zgodą obojga rodziców umieszczono go w domu dziecka. Uciekł stamtąd do ojca, który wniósł do sądu sprawę o przyznanie mu opieki. Oba zaczęli się ukrywać aż do 8 października, kiedy ojca aresztowała policja. Zwolniono go po czterech dniach.*

*Po aresztowaniu ojca, Jon, na wniosek matki, został umieszczony w Oddziale Psychiatrii Dziecięcej Szpitala w Nordvang. Zawieszono prawo ojca dostępu do syna. 11 grudnia Jon uciekł ze szpitala i znowu zaczął ukrywać się wraz z ojcem. W tym czasie sąd orzekł, iż przeniesienie prawa do opieki na ojca nie leżałoby*

w interesie Jona. Ojciec odwołał się do Sądu Apelacyjnego Wschodniej Danii, który zarządził badanie psychiatryczne chłopca. Biegły uznał, iż powinien on pozostać z matką i wymaga opieki psychiatry. W tej sytuacji sąd utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji. Jon postanowił jednak dalej ukrywać się wraz z ojcem.

W listopadzie, po trzech latach ukrywania się ojciec Jona powtórnie wniósł do sądu sprawę o przeniesienie prawa do opieki. W sytuacji, gdy był poszukiwany przez policję w związku z zarzutem o porwanie dziecka ojciec nie stawiał się osobiście na rozprawę, reprezentował go adwokat. I tym razem sąd nie przychylił się do wniosku. Ojciec odwołał się. Zaraz po rozprawie przed sądem apelacyjnym został aresztowany i oskarżony o pozbawienie matki możliwości wykonywania praw rodzicielskich. Jona umieszczono w domu dziecka.

Matka, zgodnie z radą komitetu pomocy społecznej i biegłego a także domowego lekarza złożyła wniosek o umieszczenie Jona, w owym czasie 12-letniego chłopca, w Wydziale Psychiatrii Dziecięcej Szpitala Państwowego. Było bowiem jasne, że nie będzie chciał przebywać razem z nią.

W liście z 23 grudnia 1983 r. adresowanym do ministra sprawiedliwości ojciec, w imieniu syna, zakwestionował legalny charakter „aresztowania” Jona w szpitalu wbrew jego woli. Minister uznał, iż został on tam umieszczony na podstawie decyzji matki posiadającej prawa do opieki. Nie doszło w tej sytuacji do administracyjnego pozbawienia wolności na podstawie ustawy z 1938 r. o hospitalizacji osób umyślowo chorych. Odwołania do sądów różnych instancji nie dały rezultatu.

22 lutego 1984 r. Jon miał być zwolniony ze szpitala i oddany matce. Tego dnia jednak uciekł. Matka powiadomiła policję. Dwa tygodnie później policjanci znaleźli go i przywieźli z powrotem do szpitala.

27 marca 1984 r. ojciec, przebywający w areszcie do dnia 22 września 1983 r. został skazany na dziewięć miesięcy więzienia. Ze względu na okres aresztowania zwolniono go jeszcze tego samego dnia.

Jona zwolniono ze szpitala 30 marca 1984 r. i umieszczono w rodzinie, o której ojciec nic nie wiedział.

W okresie rozpatrywania tej sprawy przez Trybunał Jon znowu mieszkał z ojcem.

W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka Jon Nielsen zarzucił, iż umieszczenie w oddziale psychiatrii dziecięcej było naruszeniem art. 5 ust. 1 Konwencji. Twierdził również, że nie miał możliwości uruchomienia procedury pozwalającej zbadać w drodze sądowej legalność pozbawienia wolności (art. 5 ust. 4). Komisja, stosunkiem głosów jedenaście do jednego uznała, iż art. 5 ust. 1 został naruszony. Wyraziła również opinię, iż pogwałcono art. 5 ust. 4 (dziesięć do dwóch).

Trybunał podkreślił, że w treści art. 5 Konwencji wynika, iż stosuje się go do „każdego”, a więc oczywiście również do nieletnich. Potwierdza to ust. 1 lit. d tego artykułu.

Sprawa dotyczyła jednak hospitalizacji dziecka na żądanie matki będącej zgodnie z prawem duńskim, wyłączną posiadaczką władzy rodzicielskiej.

Władze twierdziły, że art. 5 nie miał zastosowania. Ma on bowiem na celu przede wszystkim ochronę jednostki

w razie pozbawienia wolności przez organy państwa. W tej sprawie matka podjęła decyzję o umieszczeniu w szpitalu.

Trybunał podkreślił, że życie rodzinne w państwach – stronach Konwencji obejmuje szeroki zakres praw rodzicielskich i obowiązków związanych z opieką i wychowaniem dzieci, dotyczących m.in. miejsca pobytu dziecka jak również różnych ograniczeń jego wolności. Dzieci w szkole lub innej instytucji edukacyjnej lub wypoczynkowej muszą podporządkować się regułom ograniczającym swobodę. Dziecko może być również zmuszone do pójścia do szpitala na leczenie. W tym sensie życie rodzinne, a szczególnie prawa rodziców do wykonywania władzy rodzicielskiej nad dziećmi, przy uwzględnieniu we właściwy sposób związanych z nimi obowiązków, zostało uznane i jest chronione przez Konwencję w art. 8. Wykonywanie władzy rodzicielskiej jest podstawowym elementem życia rodzinnego.

Większość Komisji uważała jednak, że ostateczna decyzja w sprawie hospitalizacji nie została podjęta przez matkę dziecka, ale głównego lekarza dziecięcego oddziału psychiatrycznego państwowego szpitala. Pojawiła się więc odpowiedzialność państwa na podstawie art. 5 ust. 1 Konwencji. Zgoda matki nie wystarczała do jej uchylecia.

Zdaniem Trybunału decyzja o hospitalizacji została w rzeczywistości podjęta przez matkę. Lekarz mógł odmówić przyjęcia dziecka w razie braku uzasadnień lekarskich. Szpital publiczny nie przyjmuje osób nie wymagających pomocy. Jest to również pośrednio gwarancja przeciw możliwym nadużyciom praw rodziców. Władze socjalne z kolei starały się wyłącznie pomóc w znalezie-

niu miejsca, gdzie dziecko mogłoby być umieszczone. Matka miała jednak w dalszym ciągu prawo decyzji. Pomoc władz miała jedynie charakter subsydiarny i ograniczony. Nie było pozbawienia wolności przez organa państwa, a więc w tym zakresie art. 5 Konwencji nie wchodził w grę. Pozostało jednak pytanie, czy miał zastosowanie do ingerencji w wolność wynikającej z wykonywania przez matkę władzy rodzicielskiej.

Jon Nielsen uważał, że pobyt w szpitalu był pozbawieniem wolności w sytuacji, gdy dziecięcy oddział psychiatryczny był zamknięty, nie można było przyjmować wizyt, z wyjątkiem uzgodnionych z personelem oddziału. Rozmowy telefoniczne mogły odbywać się za specjalnym zezwoleniem. Pacjent był pod niemal stałym nadzorem.

Władze twierdziły, iż nie tylko art. 5 nie stosuje się do pozbawienia wolności wynikającej z działań osób prywatnych, zwłaszcza decyzji matki korzystającej z władzy rodzicielskiej, ale ograniczeń swobody istniejących w oddziale psychiatrii dziecięcej nie można uznać za pozbawienie wolności w rozumieniu tego artykułu.

Ustalenie, czy doszło do pozbawienia albo tylko ograniczeń wolności, do których miałby zastosowanie art. 5, wymagało od Trybunału uwzględnienia rzeczywistej sytuacji Jona po umieszczeniu go w oddziale psychiatrycznym, biorąc pod uwagę rodzaj, okres, skutki i sposób realizacji kwestionowanych środków.

Nie ulega wątpliwości, że organa zaangażowane w tę sprawę uważały, iż decyzja matki o hospitalizacji dziecka była uzasadnionym i zgodnym z prawem korzystaniem z władzy rodzicielskiej. Prośbę o przyjęcie do szpitala uwzględ-

niono, ponieważ dziecko było w stanie neurotycznym wymagającym leczenia. Trybunał był przekonany, że matka, podjęła tę decyzję w celu ochrony zdrowia dziecka, w oparciu o opinie lekarskie. Nie ma podstaw do uznania, że leczenie oraz warunki w jakich się odbywało były nieodpowiednie. Chodziło o wyleczenie z neurozy. Polegało ono na regularnych rozmowach i terapii środowiskowej. Ograniczenia swobody przemieszczania się i kontaktów ze światem zewnętrznym nie różniły się wiele od istniejących w każdym szpitalu. Podobnie jak we wszystkich podobnych oddziałach dzieci były zamknięte, aby zabezpieczyć je przed zagrożeniami związanymi z bieganiem po szpitalu i niepokojeniem innych pacjentów. Dziecko mogło chodzić do biblioteki, na boisko, do muzeum i w innych podobnych celach. Mógł regularnie odwiedzać matkę i ojca oraz kolegów szkolnych. Pod koniec pobytu w szpitalu Jon znowu zaczął chodzić do szkoły. Warunki w szpitalu były w miarę możliwości podobne do istniejących w domu. Pobyt trwał pięć i pół miesiąca. Okres ten mógł wydawać się długi dla dwunastoletniego chłopca, ale nie przekraczał przeciętnego okresu leczenia. Ograniczenia były z biegiem czasu łagodzone.

Komisja, uznała, iż wchodziło w grę pozbawienie wolności w rozumieniu art. 5 na tej podstawie, iż internowano w szpitalu dwunastoletniego chłopca, który nie był chory psychicznie. Po ucieczce ze szpitala został odnaleziony i doprowadzony z powrotem przez policję. Argument władz, że dziecko było pod władzą rodzicielską nie był dla Komisji przekonujący. Życzenia małego dziecka związane z leczeniem i hospitalizacją nie mogą być

decydujące, sprawa dotyczyła jednak normalnie rozwiniętego dwunastolatka, zdolnego zrozumieć swoją sytuację i wyrazić jasno swoje zdanie.

Trybunał zgodził się z władzami, że prawa posiadacza władzy rodzicielskiej nie mogą być nieograniczone i do państwa należy ochrona przed nadużyciami. Z tego jednak nie wynika, że sytuacja mieści się w granicach art. 5. Ograniczenia nie miały charakteru i stopnia podobnego do sytuacji wymienionych w ust. 1 art. 5. W szczególności nie internowano go jako osoby umyślowo chorej (ust. 1 lit. e). Nie tylko dziecko nie było chore, ale oddział psychiatryczny nie był w rzeczywistości używany do leczenia takich pacjentów. Ograniczenia nie przekraczały normalnych wymagań wynikających z opieki nad dwunastoletnim chłopcem przebywającym w szpitalu. Warunki nie różniły się od istniejących w oddziałach, w których przebywają dzieci mające schorzenia fizyczne.

Przy ocenie, jaką wagę należało przywiązywać do poglądów Jona związanych z hospitalizacją, Trybunał stwierdził, iż był on ciągle w wieku, w którym podstawowe decyzje zwykle podejmują rodzice, nawet wbrew woli dziecka. Nie było dowodów złej woli matki. Musi istnieć możliwość umieszczenia w szpitalu dziecka takiego jak Jon na żądanie osoby posiadającej władzę rodzicielską. Sytuacja taka w oczywisty sposób nie mieści się w granicach art. 5 ust. 1. Nie zmienia tej oceny interwencja policji, właściwa w celu zmuszenia każdego dziecka w tym wieku do powrotu, nawet do domu rodziców. Hospitalizacja nie była pozbawieniem wolności w rozumieniu art. 5, ale realizacją przez matkę, w sposób odpowiedni, jej praw w in-

teresie dziecka. Orzeczenie zapadło stosunkiem głosów dziewięć do siedmiu.

Trybunał uznał, iż nie ma potrzeby ogólnej interpretacji art. 5 ust. 1 Kon-

wencji ani wypowiedania się na temat możliwości jego stosowania do sytuacji, w których dochodzi do pozbawienia wolności przez osoby prywatne.

### **Komentarz:**

Orzeczenie zostało wydane w 1988 r. Sprawa jednak nadal budzi spory i wątpliwości. Doszło w niej do poważnej różnicy zdań między Komisją i Trybunałem, dotyczącej sposobu interpretacji art. 5 ust. 1 Konwencji. Komisja uważała, że przepis ten został naruszony, zdaniem Trybunału nie miał w ogóle zastosowania. Rzadko dochodzi do sporów aż tak głębokich. Sprawa Nielsena jest nadal ważną częścią orzecznictwa na temat prawa do poszanowania wolności i bezpieczeństwa osobistego. Powinna być znana każdemu adwokatowi.